

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 21

Poznań, piątek dnia 15 stycznia 1932

Rok XXVII

## Z Banku Polskiego

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) Rada Banku Polskiego uchwaliła we czwartek przedstawić walnemu zebraniu akcjonariuszy wniosek o wypłacenie za rok 1931 dywidendę w wysokości 12 procent od akcji pierwszej emisji i 10 proc. od akcji drugiej emisji, będących w posiadaniu skarbu państwa.

Ponadto udział skarbu państwa w zyskach Banku Polskiego wyniesie 6 900 000 zł. (w)

## Dokoła prezydentury Hindenburga

Berlin, 14. 1. (Tel. wł.) Jak donosi prasa, rokowania w sprawie prezydentury Hindenburga ma się odłożyć na czas po konferencji lozańskiej. Jednak korespondent nasz dowiadyuje się, że Hitler ma w sobotę znowu być w Berlinie i napewno nie obędzie się wtedy znowu bez rozmaitych sondowań.

Główny sztab Hitlera w Monachium jest niezbyt zbudowany, jak się zdaje, wygłaszanymi na własną rękę mowami posła Fricka, o których już donosiłem, i stwierdza, że w sprawie prezydentury niczego jeszcze nie postanowiono. Frick jednak nadal wygłasza mowy, grożące wysunięciem własnego kandydata przez hitlerowców, o ile nie ustąpi Brüning. (D)

## Nowa prowokacja niemiecka

Pila, 14. 1. (PAT.) Wczoraj wystawiono w teatrze w Pile sztukę Kiesera p. t. „Es brennt an der Grenze“ (Pali się na granicy), którą przyjęto entuzjastycznie. Dotychczas sztuka ta była wystawiana tylko w Berlinie. Jest ona paszkwiłem na Polskę a jako tło ma zmyślony wypadek nieprzepuszczenia przez polską straż graniczną straży pożarnej ze strony niemieckiej do pałacego się domu niemieckiego po stronie polskiej. Celem sztuki jest przedstawienie w najbardziej drastycznej formie „krwawiającej granicy“ i rzekomej niesprawiedliwości, wyrządzonej Niemcom przez jej przeciętnie.

Wystawienie tej sztuki w Pile, na samej granicy polsko - niemieckiej, uważać należy za prowokację pod adresem Polski.

## Niemcy o gabinecie Laval

Berlin, 14. 1. (Tel. wł.) Niemieckie kółka polityczne patrzą z uczuciem pewnego niepokoju na nowoutworzony gabinet Laval. Prasa pełna jest sympatycznych artykułów o Briandzie, którego w Niemczech ogromnie się załuje. Laval uważany jest jako dużo energiczniejszy a objęcie przez Tardieu min. wojny przysporzy, zdaniem tutejszych kół politycznych, Niemcom trudności podczas konferencji rozbrojeniowej. Wogóle rekonstrukcja gabinetu Laval wywołuje tu pewne obawy także co do ewentualnej konferencji lozańskiej, o której terminie pojawiają się coraz to nowe pogłoski. Kółka niemieckie liczą się obecnie z tem, że rokowania będą bardzo ciężkie.

Na lewicy słychać rozgoryczone głosy z powodu nieudania się stworzenia frontu ogólnonarodowego przed tą konferencją.

Niemcy nadal uważają, że konferencja powinna dojść do skutku ale nie mieliby nic przeciwko temu, aby termin przeniesiono na czas po konferencji rozbrojeniowej. (D)



W Niemczech duże połacie kraju uległy klęsce powodzi. Ilustracja wyobraża dzielnicę miasta Dessau, zalaną przez wezbrane wskutek długotrwałych deszczów wody

## Z sejmowej komisji konstytucyjnej

Dyskusja nad тезami p. Cara, dotyczącymi wyboru prezydenta

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) — W czwartek odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, na którym przeprowadzono dyskusję nad тезami posła Cara, dotyczącymi wyboru głowy państwa.

Dyskusja wykazała bardzo silną w tej mierze rozbieżność poglądów w łonie posłów B. B. I tak np. poseł Mękarski z lwowskiego „Zespołu stu“ wypowiedział się przeciwko ustrojowi parlamentarnemu jako niezdolnemu do wytworzenia silnej władzy rządowej. Zaprezentował się jako zwolennik koncepcji syndykalistycznej i zamiast parlamentu chciałby widzieć syndykalistyczną izbę zawodów.

Poseł Mackiewicz, również z B. B., poparł koncepcję p. Cara jako monarchistą w przeświadczeniu, że są one etapami w rozwoju myśli ku monarchizmowi. Przy tej sposobności bardzo ostro cenzurował działalność prezydentów republiką francuską i wywołał, że fotela prezydenckiego nie zdobywały wielkie indywidualności, lecz tylko typy przeciętne.

Poseł Komarnicki (Klub Narodowy) podniósł, że proponowany przez B. B. plebiscytowy wybór prezydenta uważa za formę najgorszą. Pomimo, że p. Car dyskwalifikuje zgromadzenie na-

rodowe jako instytucję niewłaściwą, faktycznie jednak będzie wybierało ono, o ile kandydat jego zostanie uznany za odpowiednią osobę przez sfery rządzące. P. Komarnicki przestrzega przed propozycjami B. B., gdyż wciągają one osobę Prezydenta w wir polityki aktualnej, a nawet mogą doprowadzić do „paktów conventów“ dla przyszłego elekta.

Poseł Duch (BB) wyraził się bardzo ujawnie o wszelkich pomysłach syndykalistycznych i opowiedział się za powrotem do zasady numerycznej przewagi, czyli do zasad demokratycznych.

Poseł Radziwiłł zaprezentował się jako zwolennik koncepcji dożywotniego urzędu Prezydenta.

Po ostatnim słowie referenta p. Cara, pos. Komarnicki stwierdził, że zastrzeżenia jego przeciwko zasadniczej kwestji, t. j. przeciwko prawu Prezydenta desygnowania kandydata, nie zostały ani obalone ani poruszone. — Co się zaś tyczy tego, jakoby Klub Narodowy zszedł z dotychczasowego stanowiska nie brania udziału w pracach komisji, to zaznacza, że w deklaracji posła Winiarskiego była tylko zapowiedź niestawiania wniosków, ale nie było wyrzekania się prawa krytyki.

Następne posiedzenie komisji we czwartek. (w)

## Uchwały Rady naczelnej Ch. Dem.

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) Zostały ogłoszone uchwalone na niedzielnej radzie naczelnej Ch. D. rezolucje, których jest 14.

W sprawie polityki zagranicznej wypowiadają się one za zapewnieniem państwu bezpieczeństwa jako pierwszym warunkiem utrzymania pokoju oraz za obowiązkowym arbitrażem jako niezbędnym do tego środkiem. Rozbrojenie mogłoby być tylko następstwem urzeczywistnienia tych dwóch postulatów.

W obecnym trudnym położeniu rada naczelna uważa za nieodzowny warunek dobrej polityki zagranicznej zespolenie wszystkich sił narodu. Panujący obecnie system rządzenia w wysokim stopniu utrudnia to zespolenie, wobec czego rada naczelna domaga się przywrócenia w państwie praworządności.

Rada piętnuje wszelkie spiski i prowokacje jako źródło niepokoju w państwie.

Szereg rezolucyj poświęcono sprawom gospodarczym, domagając się rewizji ustawodawstwa skarbowego, ostrożnej i ścisłej kontroli polityki budżetowej a przede wszystkim tworzenia warunków, umożliwiających odbudowę zaufania obywateli. Rezolucje uważają za szkodliwe dla państwa kontynuowanie polityki eksportowej, polegającej na dumpingu, którego nadmierne koszty muszą przedewszystkiem opłacać robotnicy, a w dalszym ciągu skarb państwa i wszyscy obywatele. Rezolucje wypowiadają się przeciwko obniżeniu zarobków robotników i świadczeń socjalnych. Polityka rządu, idąca w tym kierunku, jest zdaniem rady naczelnej zgubna.

Inne rezolucje określają jako szkodliwą politykę rządu, popierającą syndykaty i kartele, i domagają się specjalnej ustawy oraz utworzenia sądu karte-

lowego. Zwracają uwagę na katastrofalne położenie Górnego Śląska i podkreślają niecelowość dotychczasowej polityki emigracyjnej.

Wreszcie występują przeciwko projektowi znanego prawa małżeńskiego, przeciwko projektowi nowego kodeksu karnego oraz projektom samorządowym. (w)

## Artykuły Mussoliniego

Berlin, 14. 1. (Tel. wł.) Prasa tutejsza streszcza w sensacyjny sposób artykuły „Popolo d'Italia“ w sprawie odszkodowań, przypisując ich autorstwo Mussoliniemu.

Są one apelem do Ameryki, aby skreśliła długi sprzymierzonych, bo wtedy za jednym zamachem sytuacja się wyjaśni. Niemcy zresztą już oświadczyli, że płacić nie będą. Narody europejskie powinny skreślić między sobą swoje długi a potem stworzyć wspólny front wobec Ameryki, która wtedy nie będzie mogła żądać ze swej strony spłat od sprzymierzonych. (D)

## Poznań — Paryż

Zdobywca z fajką w ustach. — Nad Sprawą. — Zapalony hitlerowiec. — W kolońskiej katedrze. — Stolica świata. — Roboty nima. — Notre Dame. — Paderewski.

(Od własnego korespondenta).

Trzeba było znów opuścić Poznań ukochany!

Nadjechał ekspres Królewiec — Berlin, cały splukany plutą grudniową. Szczęśliwie ulokowałem swe bagaże. Potem krótkie pożegnanie i ruszamy w daleki, Boży świat.

Szeroko otwieram okna. Wdycham na zapas zapach polskich borów i pól. Mijamy wioski i sioła, zamglone, zapłakane.

Wreszcie Zbąszyń. Krótki przegląd paszportów. Ostatni polski policjant. Ostatnie polskie słupy telegraficzne na przydrożu! Potem dalej w drogę — za siódmą rzekę, za górę dziesiątą.

We Frankfurcie przysiadł do naszego przedziału pewien jegomość o niegorszej tuszy. Wywąchawszy polską krew, od razu hejże na Soplicę! Najprzód tedy w ocean wielkiej polityki. Opluwszy rzetelnie Londyn i Paryż, zabrał się mój towarzysz do Polski.

Ale co to za konkwistador z fajką w ustach! Jak zaczął zdobywać i anektować, to prawie nic z tej biednej Polski nie zostało. Brał województwo za województwem. Brał naftę, węgiel, co się dało. Nawet jał sięgać po Warszawę.

W swej naiwnej rozpaczce błagałem go, aby choć stolicę nadwiślańską nam zostawił. Niemiec pyka, pyka — potem orzeka:

— Ostatecznie godzę się na to, ale Warszawa musi mieć niemieckiego burmistrza.

Takeśmy dojechali do Berlina.

Dwie godziny na Berlin — to naprawdę niedużo. Więc krótka przechadzka nad Sprawą. Krótki przegląd okien wystawowych o krzyczących reklamach. Jedno spojrzenie na galerje gmachów, co jedne drugim wchodzi na ramiona. Stwierdziwszy w końcu, że w Berlinie wszystko o 50 proc. droższe i dowiedziawszy się z świetlnych napisów, że „Persil“ najlepiej pierze, wsiałem znowu do pociągu.

I znowu się znalazł interesujący towarzysz podróży. Tym razem cieni i wysoki o bujnej czuprynie. Jedną rzecz, która uderzała od razu, to niewielki breloczek u zegarka a na nim fotografia Hitlera z napisem „Heil Hitler!“

Nie upłynęło 5 minut, a mój kompan rozpoczął indagację:

— Co sądzisz, Panie tego, o Hitlerze?

Na szczęście nie czekał odpowiedzi. Odrazu zaczął hymny pochwalne na cześć Hitlera, ale z taką wprawą i z takim ferworem, że wkrótce opuścił siedzenie i mój biedny płaszcz.

— Hitler pokaże, Hitler da pracę, da wolność! — powtarzał co chwile.

I tak bez końca. Wreszcie się zmęczył Niemiaszek. Mówił coraz mniej, aż wreszcie zasnął snem sprawiedliwych.

Zwinięty w kłębek, z otwartymi ustami, z głową poniżej kolan, spał i chrapał. I żeby to jeszcze tak po poznańsku. Ale nie! Sapał, gwizdał, rżał, słowem wydobywał takie fantastyczne odgłosy, że aż się począłem lekać o kochanego hitlerowca.

Chrapanie to miało i dodatnie strony. W Hanowerze kilka osób próbowało wejść do naszego przedziału. Każdy jednak zamykał drzwi i zmykał czempredzej. Tak to we dwóch jechaliśmy stale.

Brzask dniowy rozprasał ciemności nocy.

Regi saeculorum — Królów wieków, nieśmiertelnemu i niewidzialnemu Bogu cześć i chwala na wieki — płynęła modlitwa poranna przez otwarte okno wagonu.

Potem zadudnił most na Renie głośniejszym łomotem kół. Byliśmy w Kolonii.

W katedrze kolońskiej w bocznej kaplicy wśród żelaznych posągów Arnbergów, Bogu składamy Świętą Ofiarę. Cichość panuje. Cichość rozmodlenia i serdecznej rozmowy z Panem. Dusza zamiera z lubości i szczęścia niewypowiedzianego.

W godzinę później znowu w ekspresie. I znowu dalej przez Akwizgran, przez kraje belgijskie, tam, „kiedy Chrystus się przechadza po wiosce“.

Nareszcie Paryż! Serce Europy, stolica świata wita nas orgią światła, śwodem benzyny, tą wodą święconą XX wieku, i tą nieprzejrzaną falą ludzką, co się przelwa z miejsca na miejsce.

„I Paryż przeżywa kryzys“. Żali mi się posiadziciel hoteliku „Londres“, stary wyga z Bretanii, że to niestety chane.

— Amerykanie i Angliki strajkują. Nikt nie przyjeżdża do Paryża. Hotele puste, a przecież trzeba z czegoś żyć.

Coprawda, to Paryżanie mogliby zredukować nieco swoje ceny. Możeby wówczas jakoś się znowu ruszyły dolary czy funty w towarzystwie owych Amerykanów czy Anglików. Bo narazie w Paryżu arcydrogo. Niektóre środki żywnościowe trzy razy droższe, aniżeli w Polsce. Tanie są tu jedynie pomarańcze i daktyle. I niektóre fatalaszki również tanie. Ale to nie wystarcza.

Co gorsza i pracy coraz mniej.

Spotykam na rue de Chevaleret trzech nędzarzy. Słyszę język polski.

— Co wy robicie?  
— Roboty nima. Chodzimy z kąta w kąt. Spimy pod mostem a jemy, co nam dobre ludzie dadzą.

Ileż to jestem w Paryżu, odwiedzam po raz wtóry czy trzeci te same zabytki. Do nich należy katedra Notre Dame. Coś się dzieje w duszy, gdy człowiek wpatruje się w owe

spiętrzone stopy murów i wieżyc — w ten gmach prehistoryczny, co jak góra Pańska wznosi się nad miastem.

Patrz znow w mgłę miejską, oto wież ostanki Gotyckim kunsztem ukształcona ściana. Rzekłbyś, że zmarła matka twojej matki, W czarna brabanckie koronki ubrana Z chmur się wychyla, jak duch Osyasa. (Słowacki)

Blisko katedry Notre Dame w hotelu Palais d'Orsay zamieszkał Paderewski. Mistrz bawi tu w przejeździe do Stanów Zjednoczonych. Wilję spędził w Morges w Szwajcarii, a w święta znowu w drogę.

W hotelu zajmuje mały apartament na pierwszym piętrze. W pierwszym pokoju fortepjan otwarty i

stosy nut. Widać, że mistrz bezustannie ćwiczy.

Wygląda nieco wymizerowany. Rysy jakby się wyciągnęły cierpieniem. Tylko w oczach taja się błyski. Raz po raz z oczu tych idzie jakaś dziwna moc, co duszę i serce pociesza.

— Wierzę w przyszłość Polski, ale Polski skoczcie katolickiej!

Wymawiając te słowa z naciskiem, Mistrz zapala się i wrzusza. Potem milknie na chwilę i trwa jakby w mdlitej ekstazie.

Oby Bóg Najmiłostwisiwy przedłużył dni jego życia. Oby oddalał choroby i duszy skrzybot wszelki. Ważną bowiem misję spełnia Wielki Syn polskiej Ojczyzny, stawiając jej imię we wszystkich krainach ziemskiego globu. X. P.

## Niezwykła rozprawa sądowa w Gdyni

„Rex“ czy „Wulkan“?

Gdynia, 14. I. (Tel. wł.) — Wśród ogólnego zainteresowania odbyła się tu dzisiaj rozprawa sądowa o uchylenie tymczasowego zarządzenia w niecodziennym sporze o psa, o czym donosiliśmy z Gdyni we wczorajszym porannym wydaniu naszego pisma.

Sędzia dr. Pikor przez trzy bite godziny słuchał argumentów i świadków naczelnika wydziału przydzielonego w tutejszym komisariacie rzędu p. Horbaczewskiego, który dowodzi, że pies jest jego własnością i nazywa się „Rex“, a z drugiej strony technika budowlanego p. Laskowskiego i jego świadków, twierdzących, że pies wabi się „Wulkan“ i należy do p. L.

Na sam koniec rozprawy wprowadzono na salę sądową spornego psa, któ-

ry na zawołanie p. Horbaczewskiej — „Rex, Rex“ z radością rzucił się na nią, co mu nie przeszło, że później na wezwanie — „Wulkan, Wulkan“ skoczył na p. Laskowską i liźnął ją po twarzy.

Sędzia zapowiedział wyrok na sobotę, dn. 16 bm., godz. 13.

W najbliższym czasie ma się jeszcze odbyć rozprawa główna o sam tytuł własności do psa.

Doradca prawny p. Laskowskiego zamierza zaproponować sądowi dokonanie analizy krwi, która by stwierdziła, że pies, zakwestjonowany jego klientowi, jest potomkiem suki „Tessy“, znajdującej się w Brwinowie pod Warszawą. S. B.

## Japończycy przygotowują się do marszu w głąb Mongolji

Linja kolejowa Mukden—Pekin obsadzona została przez wojska japońskie

Moskwa, 14. I. (Tel. wł.) Jak donoszą z Pekinu, w Fu-czau zbuntował się pułk piechoty, znajdujący się całkowicie pod wpływami komunistów, którzy obsadzili następnie miasto przy pomocy zbuntowanego oddziału i obwołali w mieście nowy rząd, oparty na zasadach bolszewickich.

Londyn, 14. I. (Tel. wł.) Jak donoszą z Tsing-tau, w ostatnich dniach wyładowały tam liczniejsze oddziały japońskiej marynarki.

Przybycie nowych sił pomocniczych do Tsing-tau spowodowane zostało krwawymi utarczkami, jakie w ostatnich czasach miały miejsce pomiędzy ludnością chińską a wojskami japońskimi. Zająścia spowodowały napastliwe artykuły o cesarzu japońskim w piśmiech chińskich. Obecnie w mieście panuje spokój.

Paryż, 14. I. (Tel. wł.) Jak donosi agencja „Indopacific“, nadzór na odcinku linii kolejowej Mukden — Peking sprawują wojska japońskie, które obsadziły ten odcinek mimo energicznych protestów ze strony angielskiej. W Mukdenie Japończycy utworzyli swój sztab

naczelnny, przyczem wszystkich urzędników chińskich zwolniono jako niepewnych i zastąpiono ich urzędnikami japońskimi.

Mukden przechrzczone został na Feng-zan i nazwa ta jest wprowadzona do urzędowych pism japońskich.

Moskwa, 14. I. (PAT.) Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że wojska japońskie czynią przygotowania do marszu w głąb Mongolji.

Celem tej akcji jest obecna stolica prowincji Zeche miasto Czende, leżące w pobliżu rzeki Luanche.

Moskwa, 14. I. (PAT.) Min. skarbu rzędu nankińskiego podał się do dymisji. Za jego przykładem poszedł również wiceminister.

Powodem ustąpienia ich mają być duże trudności finansowe rzędu nankińskiego.

Moskwa, 14. I. (PAT.) Japońska eskadra lotnicza zbombardowała miasto Binsian, leżące na póln.-zachód od Charbina.

Zabitych zostało 20 osób.

## Ujęcie niezwykłego aferzysty

Łódź, 14. I. (PAT.) Władze bezpieczeństwa ujęły w dniu dzisiejszym niezwykłego aferzystę, niejakiego Gozdalskiego, który uruchomił przedsiębiorstwo pod firmą Biuro robót ziemnych i budowlanych specjalnie w celu zapisywania za wynagrodzeniem pracowników do Funduszu bezrobocia i do Z. U. P. U. Pracownicy byli angażowani fikcyjnie, jedynie w celu zredukowania po uzyskaniu prawa do zasiłków. Afera obejmuje ponad 100 pracowników fizycznych i umysłowych.

Gozdalskiego w dniu dzisiejszym aresztowano. Zatrzymano również w areszcie około 30 osób zamieszanych w aferę.

## Żydzi między sobą

Londyn, 14. I. (Tel. wł.) Jak donoszą z Jeruzolimy, około 700 nauczycieli i nauczycielek tamtejszych szkół żydowskich rozpoczęło strajk z powodu niepłacenia od szeregu miesięcy pensji nauczycielskich.

Zaległe pensje wynoszą około 30.000 funtów angielskich.

## Wykrycie tajnego składu broni

Berlin, 14. I. (Tel. wł.) Jak donoszą z Hagen, policja wpadła na trop tajnych składów prochu, amunicji i broni. M. in. znaleziono około centnara prochu, materiały wybuchowe, kilkadziesiąt sztuk wypróbnionych naboju oraz większą ilość karabinów, pistoletów i amunicji.

Policja przeprowadziła na miejscu kilka aresztowań.

## Bandytyzm w Niemczech

Essen, 14. I. (Tel. wł.) Jak donoszą z Essen, policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionej szajki bandyckiej i terrorystycznej, która grasowała w okolicy od szeregu miesięcy.

Szajka ta, której przywódcami byli dwaj komuniści, ma na sumieniu, jak zdołano dotychczas stwierdzić, około 30 napadów rabunkowych i kradzieży w różnych spółdzielniach urzędniczych w Essen i okolicy.

## Zgon byłej królowej greckiej

Rzym, 14. I. (Tel. wł.) Zmarła tu mieszkająca już od szeregu lat we Włoszech b. królowa grecka. Zwłoki jej zostaną przewiezione do Florencji, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb i zostaną złożone obok trumny małżonka jej, króla Konstantyna.

Wiadomość o zgonie b. królowej greckiej wywołała we Florencji, gdzie zmarła żyła ostatnie lata, ogólny żal wśród tamtejszej ludności.

## Samobójstwo

Berlin, 14. I. (Tel. wł.) Sekretarz generalny niemiecko - narodowej frakcji w Reichstagu popełnił dziś samobójstwo, strzelivszy do siebie w rewolweru.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

## MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

85)

Panna Adela spała już na dobre. Spokojny, regularny oddech podnosił jej piersi. Karol tedy umilkł zupełnie i czekał, czy jej nie zbudzi milczeniem. Przez ten czas snu myśli czyste. Polubił tę biedną istotę ogromnie — może właśnie za ten wieczór najwięcej. Za to zaufanie, jakim go obdarzyła, tak spokojnie niejako na jego rękach zasypiając.

— Nie zawiediesz się na mej przyjaźni! — Wstał, okrył ją pledem, światło zostawił, by się w nocy zbudziwszy, nie strwożyła — zresztą lampka elektryczna okryta abażurem dawała łagodny światło. I cichutko, na palcach stąpając, wysunął się do kancelarii.

Na drugi dzień koło godziny dziesiątej przyszła Adela na budowę i, ujrzawszy Karola, już zdaleka się uśmiechała.

— Zdałem egzamin — mówił Karol — z postępem osłupiającym, a nawet tematu nie wyzerpałem w całości!

— Zostanie na dziś — cieszyła się. — Ach, Boże! Nie pamiętam, kiedy tak doskonale spała! Musiałoby być już bardzo dawno. — Zamyśliła się.

— Nie wziął mi pan tego za złe? Bo przecież pan tak ładnie i zajmująco tłumaczył — ale przeżył ostatnie dni — zwłaszcza noc po tych nieszczęśliwych oświadczeniach pana Aleksandra — tak mnie wyczerpała, że uległam. Choć czułam, że senność mnie ogarnia, nie chciałam pójść do swego pokoju, bo nie mogłam odmówić sobie tej wielkiej dla mnie przyjemności słuchania pańskiego głosu i pragnęłam przy nim zasnąć.

— Przypomniał mi się — rzekł Karol — wiersz z wypisów szkolnych niższych klas — z przed laty — wiersz, opisujący takie zdarzenie: W jakimś zamczysku straszno — właściciel zamku próbował na różne sposoby pozbyć się strachu — nic nie pomogło. Aż raz odwiedził go poeta, przywołując z sobą ogromną masę swoich utworów poetyckich. Zawsze po kolacji czytywał je i niewiele odczytał, a gospodarz już chrapał.

— Może i ja chrapałam? — spytała panna przestraszona tą myślą.

— Ależ nie! Nie! Zgoła nie. Spała pani cichutko jak anioł. Ale wracam do poety. Wpadł gospodarz na myśl, by zaprowadzić go do komnaty, w

której duch się zjawiał. Więc pewnego wieczoru poszli. Poeta począł czytać — wnet zjawił się duch — stanął pod piecem i słuchał. Po godzinie począł się kręcić, wiercić, niepokoić, a wreszcie, nie mogąc dłużej wytrzymać, znikł, a gospodarz zasnął. Tak go wodził przez szereg dni. Ta sama historia się powtarzała z tą różnicą, że za każdym razem duch coraz prędkiej się ulatniał. Aż jednego dnia wcale się nie pokazał, i więcej już nie straszło. Coś podobnego może być i z nami — tylko że pani będzie w roli i gospodarza i ducha. Początkowo będzie pani zasypiała, a w końcu stąd ucieknie, bojąc się, by nie zapaść na prawdziwą chorobę — śpiączkę.

— O nie, panie Karolu! Już mi się to więcej nie przydarzy! — Naprawdę byłam bardzo wyczerpana. Dziś jestem wypoczęta i świeża, i tak mi jest raźnie i wesoło na duszy, że śpiewałabym tu, przy wszystkich, na cały głos. Pamiętam wszystko. Mówił pan wczoraj o przyjaźni, ale tylko do miejsca, kiedy pan zaczął mówić o genezie. Ten wyraz był ostatni. Dziś będzie ciąg dalszy — mówiła, klaszcząc z uciechy. — Ale dziś weźnę już udział w dyskusji i stopień naukowy może wypaść niebardzo — tego... Czy ja panu bardzo przeszkadzam? Niech pan powie! Pójdę sobie usiąść na tych dużych kamienkach z

robotką i będę się przypatrywała budowie, a pan niech mnie uważa za nieobecna.

— Panie Karolu — odezwała się panna — gdy tu przyjechałam, wydawała mi się okolica przerażająca — pisałam, że tu muszę siedzieć. Dziś jednak widzę, że tu jest bardzo ładnie. A przede wszystkim jest tu ktoś, co mi ofiarował — zdaje się — najcudniejszą rzecz, jaka na świecie wogóle istnieje — prawdziwe, szczerze i czyste uczucie przyjaźni. Jeszcze wczoraj o tym czasie czułam się samotna i biedna — bardzo biedna — dziś mam kogoś, co serdecznie o mnie myśli, jak brat. To mój dobry przyjaciel!

Wstała i, podchodząc do Karola, ujęła go za rękę, by ją podnieść do ust.

Zdołał Karol na czas wyrwać i, udając oburzenie, mówił:

— Co też pani robi, panno Adelo! Byłaby mnie pani skompromitowała przed wszystkimi tu — oni doskonale widzą, co się dzieje — uważając mię za ojca, czy dziadka, a przecież takim starszkiem jeszcze nie jestem.

— Cześć, panie Karolu, nie konieczności musi się oddawać tylko starym ludziom — wtedy jestto obowiązkiem — w tym wypadku zaś, poryw serca...

(Ciąg dalszy, nastąpi)

**KALENDARZYK**

Piątek, 15 stycznia 1932.

Słońce: wschód 7,57; — zachód 16,05; —  
długość dnia 8 godz. 8 min.  
Księżyc: wschód 10,38; — zachód —; —  
pierwsza kwadra.  
Kal. rzk.: Paweł Pust.; jutro Marek P.  
Kal. słow.: Domosław; jutro Włodzimierz.

**Zebrania**

Dziś o 17 Koło Katechetyczne w seminarjum, ul. Ratajczaka 30;  
o 17 Sodalicja Pań (sekcja apologetyczna - pedagogiczna) walne zebranie w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;  
o 18.15 Ognisko Polek walne zebranie w sali Stow. Techników na Św. Marcinie 21;  
o 19 Kółko Humorystów u p. Figla, na Wierzbicicach 27;  
o 19.30 Stow. b. Żołnierzy 86 p. p. zebr. konstytucyjne w sali S. M. P., plac Nowomiejski 5;  
o 19.30 „Sokolice” (Śródmieście) walne zebr. w sali na Św. Marcinie 65;  
o 20 Sodalicja Marjańska Młodzieży i Uczniów Kupieckich walne zebr. w czytelni sod. na Św. Marcinie 69;  
o 20 „Sokolice” (Jeżyce) walne zebr. w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19-21;  
o 20.15 Odprawa Komendantów gniazd I Hufca Harc. Męskiego w harcówce I Druż. Lotn. im H. Dąbrowskiego;  
Jutro o 18 Koło Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii w inst. geogr., ul. Wjazdowa 3;  
o 18.30 Wolny Cech Mistrzów Tapicerów i Dekoratorów u p. Kozłowskiego, ul. Ratajczaka;  
o 19 Tow. Przemysłowców (Rataje) walne zebr. u p. Przybeckiego;  
o 20 „Sokolice” (Jeżyce) walne zebranie u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;

**Pogrzeby**

Dziś: Śp. Jana Wizy o godz. 15 z kapł. cment. na Górczynie.

**Licytacje**

Dziś o 11 ul. Towarowa 15-20 — towary kolonialne, wino krajowe, rozm. meble, kiosk;

**Teatr Polski**

DZIŚ — „Ich synowa”.

**Teatr Nowy**

DZIŚ — „Rasputin i caryca”. Premjera.

**Teatr „Uśmiech”**

DZIŚ — „Biały mazur”.

**Teatr Objazdowy**

pod kierownictwem Wł. Brackiego „Kajzer” — Macieja Wierzbickiego  
DZIŚ — Margonin.

**Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne**  
Niedziela, 17. 1. XIV. koncert symfoniczny polsko-rumuński. Dyrygent: Zygmunt Latoszewski. — Solistka: Elżbieta Cotruś.

**24-ta Loteria Państwowa**  
(Nieurzędowo)

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnięcia P. L. K., główne wygrane padły na numery następujące:  
100 000 zł — nr. 37 989,  
15.000 zł — nr. 159 256,  
5.000 zł — nr. 24 694,  
2.000 zł — nr. 154 741.

**Krzyże zasługi**

Warszawa, 14. 1. (PAT.) Dziś pierwszy „Monitor Polski” zawiera zarządzenie o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi poecie Kazimierzowi Tetmajerowi za zasługi na polu literackim oraz artyście dramatycznemu Józefowi Chmielińskiemu za zasługi na polu sztuki scenicznej.

**Francuski kontyngent drewna dla Polski**

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Pomędzy ambasadą naszą w Paryżu a rządem francuskim osiągnięto uzgodnienie poglądów co do warunków wykonania dostaw drewna z tytułu przyznanego nam kontyngentu.

Kontyngent francuski drewna dla Polski obejmuje 22 217 ton, z czego 60 proc. przypada na przemysł prywatny a 40 proc. na lasy państwowe. (w)

**Włamanie do urzędu pocztowego**

Kielce, 14. 1. (PAT.) W nocy z 12 na 13 bm. dokonano włamania do urzędu pocztowego w Gniewosowie. Złodzieje zabrali znaczki pocztowe na ogólną sumę 162 000 zł, szereg drobnych przesyłek i 87 zł w gotówce. Ponadto wynieśli przed urząd pocztowy duży kufer żelazny, w którym znajdowało się 1 500 zł i znaczki pocztowe. Nie zdawali go jednak otworzyć, porzucili i zbiegli.

**Wyniki ostatniego spisu ludności**

*Ogólna ilość ludności w Polsce oraz zaludnienie poszczególnych województw*

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) Biuro powszechnych spisów przy Głównym Urzędzie Statystycznym opracowało już ogólne wyniki drugiego spisu ludności. Ogólna liczba ludności w Polsce wynosi 31.927.773 osoby. W porównaniu z 1921 r. liczba ludności wzrosła o 5 069.581 mieszkańców, co stanowi przyrost o 18,9 procent.

Liczba ludności w poszczególnych województwach przedstawia się następująco:

Woj. warszawskie — 2.532.528 (wzrost w porównaniu z r. 1921 o 19,7 procent),  
woj. poznańskie — 2.112.871 (wzrost o 17,4 procent),  
pomorskie — 1.086.144 (wzrost o 16,1 procent),  
śląskie — 1.298.851 (wzrost o 15,5 procent),  
krakowskie — 2.297.027 (wzrost o 15,3 procent),  
lwowskie — 3.127.138 (wzrost o 12,1 procent),  
stanisławowskie — 1.675.954 (wzrost o 16,9 procent),  
tarnopolskie — 1.593.574 (wzrost o 11,5 procent),  
łódzkie — 2.632.434 (wzrost o 16,9 procent),  
kieleckie — 2.935.680 (wzrost o 15,8 procent),  
lubelskie — 2.468.391 (wzrost o 18,3 procent).

białostockie — 1.640.374 (wzrost o 26,7 procent),  
wileńskie — 1.272.851 (wzrost o 29,9 procent),  
nowogrodzkie — 1.054.846 (wzrost o 31,1 procent),  
poleskie — 1.133.398 (wzrost o 51,6 procent)  
i wołyńskie — 2.081.501 (wzrost o 32,6 procent). (w)

**Z powodu olbrzymiego natłoku przy kasach Kina „SŁOŃCE”**  
odbywa się dla wygody Szanownej Publiczności **przedprzedaż biletów na film p. t. TRADER HORN**  
w Firmie S. Kałamajski — Plac Wolności 6 z 221

**Szczegóły bandyckiego napadu na plebanję w Radlinie**

*Najście bandytów na dom górnika w Keyni*

Niezwykle poruszenie wywołał w ostatnich dniach zuchwały napad rabunkowy, dokonany na osobie ks. dziekana Pieprzyckiego w Radlinie w powiecie jarocińskim.

Krytycznej nocy ks. dziekan Pieprzycki późno udał się na spoczynek. Po północy zbudził go jakiś łoskot. Książdz zerwał się z łóżka i usłyszał zbliżające się kroki. Na pytanie: „kto tam?” — bandyci odpowiedzieli głośnym okrzykiem: „Polska idzie!” — Prawie równocześnie na ks. dziekana rzucił się niezmany osobnik z nożem w rękę. Napadnięty kapłan powstrzymał uderzenie, skierowane w pierś, chwyciwszy ręką za otwarty nóż składany. Upadł jednak przytem na otomanę, gdzie bronili się jeszcze przez dłuższy czas. Podczas tej walki nóż się zamknął i zranił bandytę. Rabusie usiłowali zakneblować ks. dziekanowi usta chustką czy też rękawiczką, żądając wydania kluczy od szafy ogniortwałej i pieniędzy. Spotkali się jednak z odmową. Wówczas bandyci powalili ks. dziekana Pieprzyckiego na podłogę i zaczęli się nad nim znęcać. Maltretowanemu kapłanowi brakło już tchu w piersiach i zdawało mu się, że bandyci go zaduszą. Wreszcie bandyci porzucili tracącego prawie przytomność kapłana i rozpoczęli plądrowanie mieszkania. Z leżących na krześle spodni wyjęli klucze do ogniortwałej szafy, której jednak nie umieli otworzyć. W końcu zbiegli przez okno, zabierając z ubrania ks. dziekana portfel, zawierający około 200 zł, futro i kilka koszul.

Bandyci włamali się przez kuchnię, dokąd wtargnęli oknem, wylamując w niem uprzednio okratowanie.

Ks. dziekan Pieprzycki, który stawił bandytom tak dzielny opór, został pokaleczony na rękach i nogach. Od uderzeń pozostały znaki na szyi i wargach. Na szczęście, stan ks. dziekana Pieprzyckiego nie jest groźny.

Pomoc nadeszła już po ucieczce bandytów.

W sprawie głośnego napadu rabunkowego w Keyni na mieszkanie robotnika kopalni soli w Wapnie p. Hemmerlinga dowiadujemy się następujących szczegółów.

O godz. 1 w nocy, gdy p. Hemmerling był w kopalni na mocnej szychcie, do mieszkania wdarło się dwóch zamaskowanych bandytów. Bandyci zażądali od znajdującej się w mieszkaniu p. Hemmerlingowej wydania pieniędzy. Przerazona napadem i zbudzona ze snu kobieta błagała bandytów o litość, zapewniając ich, że ma tylko 4 złote. Rabusie związali ją jednak powrozami i zaczęli plądrować mieszkanie. W pewnej chwili stojący na straży przed domem pomocnik złoczyńców zapukał do

okna. Był to sygnał, zawiadamiający o groźącym niebezpieczeństwie. Rabusie zbiegli, pozostawiając p. Hemmerlingową na podłodze ze skrępowanymi rękami i nogami. Z więzów uwolnił zziębniętą i przerażoną kobietę dopiero jej mąż, który o godz. 6 rano powrócił od pracy.

Oba te napady rabunkowe ogromnie zaniepokoiły ludność wspomnianych miejscowości. Rychłe ujęcie zbrodniarzy przyczyniłoby się niewątpliwie do uspokojenia umysłów. (k)

**Włamanie przez balkon**

W Zbąszyniu niewyśledzeni narażenie złoczyńcy włamali się w nocy na srode do mieszkania b. oficera krotoszyńskiego pułku piechoty, majora w st. spoczynku Eckerta. Łupem włamywaczy, którzy weszli do mieszkania przez balkon, padła gotówka w sumie 1000 złotych, zegarek złoty oraz biżuterja wartości 1000 złotych. (k)

**Sztylet czy rewolwer?**

*Śledztwo w sprawie morderstwa śp. Dudziakówny*

Śledztwo, prowadzone w sprawie 17-letniej Wandy Dudziakówny, znalezionej na polach pod Laskiem, nie dało jeszcze wyniku. Trzy rany, zadane nożem w bok, oraz brak torebki i innych przedmiotów, świadczyły, że śp. Dudziakówna padła ofiarą morderstwa.

Sekcja zwłok stwierdziła przestrzelenie głowy wystrzałem z rewolweru. Tematem dochodzeń jest obecnie stwierdzenie, czy decydującym narzędziem morderstwa był nóż, czy też rewolwer. Stwierdzenie faktu, czy poranioną nożem dziewczynę dobito wystrzałem z rewolweru, czy też ranioną śmiertelnie kulą, dokłuto sztyletem lub nożem, miałyby dla śledztwa niewątpliwie decydujące znaczenie.

Sprawa wikała się niesłychanie, gdyż nie stwierdzono również z całą pewnością, jakie były motywy zbrodni.

Nieustalonym również szczegółem o decydującym znaczeniu jest stwierdzenie daty zaginięcia śp. Dudziakówny. Istnieje przypuszczenie, że zaginęła ona już 15 grudnia, to jest na dwa tygodnie przed znalezieniem zwłok. Ustalenie daty zaginięcia tragicznie zmarłej dziewczyny nasuwa jednak bardzo poważne trudności, zwłaszcza, że trudniła się ona handlem domokrężnym i wędrowała z jednej miejscowości do drugiej. (k)

**KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!**

**Niewdzięczna spadkobierczyni**

Berlin, 14. 1. (Tel. wł.) W Kolonji w czasie odnawiania pewnego domu jeden z robotników znalazł w tajnej skrytce szereg dokumentów spadkowych i papierów wartościowych na ogólną sumę około 200 tys. marek niemieckich. Z załączonych dokumentów mimowolny znalazca zorientował się, że ma do czynienia ze spadkiem, przeznaczonym dla pewnej damy, którą niezwłocznie odszukał i zaproponował jej oddanie znalezionych dokumentów i papierów pod warunkiem zapłacenia mu 50.000 marek znaleźnego.

Dama jednak odmówiła i dała znać o tem policji, która aresztowała robotnika pod zarzutem szantażu.

**TEATRY**

**Z Teatru Polskiego**

Dziś po cenach wyjątkowo zniżonych „Ich synowa”, grana stale przy wyprzedanej sali. Świetna ta komedia Adama Grzymały - Siedleckiego, pełna żywiołowego humoru i werwy, stale przyjmowana jest entuzjastycznie.

„Kopciuszek” jako 6 przedstawienie szkolne odegrany zostanie w sobotę o godz. 3 popołudniu. Ceny miejsc 1 zł, 50 gr. i 30 gr. Bilety do nabycia w kasie teatru.

**Przed premierą w Teatrze Polskim**

Niezwykle starannie teatr przygotowuje doskonałą i pełną finezji komedię Verneilla p. t. „Tak się zdobywa kobiety”. Premierę wyznaczono na srode przyszłego tygodnia.

**Z Teatru Nowego**

„Caryca i Rasputin” — fascynująca sztuka historyczna, której premiera odbędzie się w Teatrze Nowym w dniu dzisiejszym, należy do rzadkich zjawisk repertuarowych, przynoszących niepoślednie walory sensacyjnej aktualności, interesującej treści a przedewszystkiem wielkie wartości artystyczne. W 11 barwnych, przepysznie ujętych obrazach przewijają się tragiczne losy ginącego kraju, a przedstawione w mistrzowskich skrótach postaci carycy, niedołęznego cara, czy niesamowitego Rasputina, wywołują wstrząsające wrażenia. Treść sztuki, pełna historycznych rewelacji, grozy i satyry, zapiera dech w piersiach. Niesłychanie ciekawą postacią carycy Aleksandry odtwarza p. H. Cieszkowska.

„Kot w butach” — ulubiona bajka dla dzieci, pełna przemilych scen z życia zwierzęcego, odegrana zostanie w niedzielę o godz. 3,30 po południu po cenach zniżonych.

**Teatr Operetka „Uśmiech”**

Dziś i dni następne ostatnia nowość repertuarowa, prześliczna operetka Lehara „Biały Mazur”, której powodzenie wzrasta z każdym przedstawieniem. Wartościowa muzyka Lehara, niebanalna treść, przepiękna komiecznymi sytuacjami, a zwłaszcza artystyczne wykonanie zespołu zachwycają widownię, która bawi się doskonale i entuzjastycznie oklaskuje swych ulubieńców.

W niedzielę popołudniu po raz pierwszy po cenach najniższych arcywesoła operetka - rewja „Cnotliwa Zuzanna” w premierowej obsadzie, z niezrównaną odwagą i zwinnością roli tytułowej J. Fontanówną.

**Teatr Wielki**

**Muzyka polsko - rumuńska**

XIV. koncert symfoniczny orkiestry stoł. m. Poznania odbędzie się dnia 17 stycznia w Teatrze Wielkim. Koncert ten poświęcony jest muzyce polsko-rumuńskiej z okazji 50-lecia wielkiego muzyka rumuńskiego G. Enesco.

Jako solistka wystąpi pianistka rumuńska p. Elżbieta Cotruś i wykona koncert Chopina F-moll. Na koncercie tym obecni będą przedstawiciele polskiego rumuńskiego w Warszawie. Koncert odbędzie się pod dyrykcją kapelmistrza Zygmunta Latoszewskiego. Orkiestra wykona Symfonię G. Enesco, koncert fortepianowy Chopina, Rapsodję litewską Karłowicza i „Anhellego” Rózyckiego.

**SPORT**

**Życie organizacyjne**

Roczne walne zebranie K. S. „Olimpia” odbędzie się w sobotę, dnia 16 b. m. o godzinie 19 w Kasyne Izby Rzemieślniczej przy ul. Franciszka Ratajczaka.

Wielki triumf stolic całej kuli ziemskiej: Nowego Yorku — Paryża — Berlina — Londynu — Tokio etc. — to

# „Światła Wielkiego Miasta“

Genjalnego Charlie Chaplina.

zp 12 825

## O rodzinie chrześcijańskiej

Na ten temat wygłosi ciekawy wykład J. Magn. prof. dr. Sajdak podczas niedzielnej akademii ku czci św. Rodziny.

Akademja odbędzie się 17 bm. o godzinie 12 w południe w „Słońcu“.

Akademję poprzedzi słowo wstępne J. Em. ks. Kardynała - Prymasa dr. Hlonda.

## Z Towarzystwa Polsko-Angielskiego

Pierwsza w tym karnawale zabawa Towarzystwa, połączona z obchodem gwiazdkowym, powiodła się znakomicie, do czego przyczynił się artystyczny śpiew p. Janowskiej - Kopezyńskiej (kolendy polskie i angielskie), dalej przygotowany łaskawie przez p. konsulową oryginalny angielski plumpudding, o który staczano formalne walki, szukając w nim gwiney wzgl. naparstka, wreszcie tańce, odbywające się pod licznymi na sali rozwieszoną jemiolą.

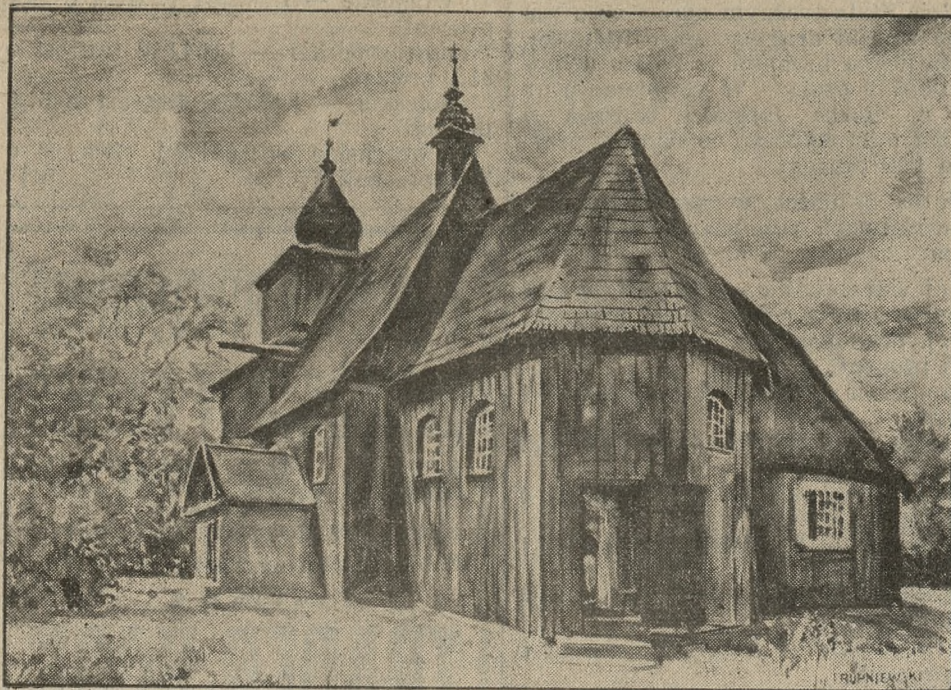
Zarząd Towarzystwa wyraża przy tej sposobności podziękowanie za podjęte trudy pp. konsulowej Masseyowej, Michałowiczowej, radc. Rotnickim, mec. Rosnerowej, Szyfterównie, Punickiej, inż. Krausowej i dyr. Ligockiej.

Następna zabawa odbędzie się w sobotę, dn. 30 stycznia, w pięknych lokalach „Resursy Kupieckiej“ przy ul. Zwierzynieckiej 12.

## Polak, którego Ford prosił o posadę

Pisma amerykańskie obiegają dziś nazwisko Polaka, Leona Melanowskiego, słynnego kiedyś inżyniera samochodowego, który znalazł się obecnie w nędzy. Urodzony w Polsce Melanowski, zdobywszy dyplom inżyniera we Francji, pracował tam jako inżynier - konstruktor w fabryce samochodów. Gdy przeniósł się do Ameryki, największe fabryki tamtejsze zaczęły zabiegać, by pozyskać go dla siebie. W r. 1902 był głównym inżynierem fabryki samochodów Wintona. Wówczas to zgłosił się do niego Ford, prosząc o posadę w tejże firmie. Melanowski próbował się usamodzielniać i stracił majątek. Podobnie Melanowskiego oraz ciekawy o nim artykuł przynosi ostatni (3) numer „Ilustracji Polskiej“. Ten sam numer przynosi barwną korespondencję z Terneryfy, pisaną z pokładu „Daru Pomorza“. Niemniej zajmujące są ilustrowane feljtony, jak „Zabytki zaginionej kultury“, „Gdy pęknie kabel podmorski“, „Oczy oszklone“ i inne.

Uzupełnieniem obfitego i pięknego numeru są liczne zdjęcia aktualne, ilustrujące najważniejsze wypadki w kraju i zagranicą, wreszcie zwykle dział stałe, jak odcinek powieściowy, nowela, bajka dla dzieci, mody, humor, kącik Czytelników, rozrywki umysłowe itp.



Krajobraz polski w twórczości naszych artystów.  
Jerzy Rupniewski (Bydgoszcz): „Kościółek drewniany na Pomorzu“ (akwarela).  
Fot. R. S. Ulatowski.

## TEATRY ŚWIETLNE

**Kino „Metropolis“** wyświetla film p. t. „Wiosenna miłość“. Akcja rozgrywa się w małym państewku. Następce tronu ze względów politycznych chcą swatać z księżniczką sąsiadującego państwa. Młodzieniec nie ma jednak ochoty do tego małżeństwa, za co zostaje skazany na rekonstrukcję w twierdzy. Wysłał tam w swoim zastępstwie przyjaciela, a sam pod jego nazwiskiem awanturuje się, psując mu opinię. Wskutek tych awantur naręczona owego przyjaciela zrywa zaręczyny, a poznawszy księcia pod jeszcze innym nazwiskiem, zakochuje się w nim. Zapłatany ten węzeł rozcina wreszcie powrót przyjaciela z twierdzy. Intryga się wyjaśnia, naręczona z leką przy-

krócią wraca do prawowitego narzeczonego, a księżkę ze złamanym sercem godzi się na polityczne małżeństwo. Żywo tocząca się akcja tej milej i wesołej komedji urozmaica ją liczne komiczne epizody. W roli głównej Igo Sym.

Na scenie — występy taneczne pary akrobatycznych tancerzy. (ver.)

**Kino „Colosseum“** daje program złożony z dwu wesołych komedji. „Bagażowy nr. 13“ jest wesołą historią kolejową. Bohater odznacza się sprytem i odwagą, dzięki którym to zaletom odnajduje cenne perły pewnej artystki i odzyskuje klejnoty królowej, skradzioną przez bandytów. W tytułowej roli tej komedji, toczonej się w kolejowym tempie, bardzo dobry jest Mc. Lenglen.

Druga komedja p. t. „Romans księżniczki“ ma również dużo komicznych nieporozumień i miłych momentów. Odbywa się w jakimś fantastycznym księstewku, gdzie prefekt jest jednocześnie monterem i kapelmistrzem, a panujący książę dla poratowania finansów wydzierżawia swą stołeczną rezydencję amerykańskiemu królowi wody sodowej. W roli amerykańskiego inżyniera widzimy sympatycznego amanta Charlesa Farrela (ver.)

**Kino „Odeon“** wyświetla film pod tyt. „Monte - Carlo“, który przed kilku miesiącami oglądaliśmy na ekranie kina „Słońce“. „Monte - Carlo“ jest operetką dźwiękową, jakich wiele oglądaliśmy w ubiegłym sezonie. Tempo akcji hamują liczne popisy wokalne i angielskie dialogi, oczywiście tłumaczone na język polski. Na dobro filmu trzeba zapisać świetną wystawę, kilka ładnych melodji i kilka dobrych dowcipów, które jednak w tłumaczeniu tracą nieco na soczystości. Rolę młodej mężatki, bawiącej się wesoło w Monte - Carlo kreuje śliczna Jeanette Mac Donald. (Ga)

**Kino „Corso“** wyświetla film pod tyt. „Dziewica Orleańska“. Choć film ten był już w Poznaniu wyświetlany kilka razy, na wznowienie zasługuje z powodu wysokich walorów estetycznych. Miłość dla świętej i bohaterki narodowej przejawia francuska reżyserka w piętyzmie i niezwyklej staranności, z jaką odtworzyła dzieje oswojonej Francji z podjarzma angielskiego, dając zarazem filmowi piękną i szlachetną wzniosłość heroicznej epopei. Wykonawczynią roli tytułowej jest posiadająca idealne warunki zewnętrzne do tej roli Simona Geneviève. (Ga)

**Kino „Wilsona“** wyświetla drugą i ostatnią serję filmu p. t. „Indyjski grobowiec“. Druga serja pod względem siły emocjonalnego napięcia zupełnie nie ustępuje serji pierwszej, o której już obszernie kilkakrotnie pisaliśmy. Najlepsze są sceny dramatyczne z „doliną trędowatych“, przedstawiające cudowne uzdrowienie twórcy indyjskiego grobowca. (Ga)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## Notowania dewiz z dnia 14 stycznia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-Jeznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57.51	47.10	30.50	—	—	379.—	57.35	80.01
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.87	—	—	—	669.—	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	211.45	—	—	14.55	23.70	—	801.75	121.50	169.35
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.—	71.23	58.49	24.89	13.89	354.25	—	71.30	90.10
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.517	572.—	—	—	20.25	3.05	4.230
Budapeszt	8	155.90	100 pengó	—	—	59.94	270.—	—	—	—	—	—
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.45	20607.	168.98	860.—	40.09	1022.50	—	205.90	286.40
Kopenhaga	6	238.88	100 k. d.	—	—	79.12	18.22	18.15	—	—	96.—	134.—
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	30.35	17.52	14.41	—	3.46	—	110.05	7.50	21.25
Nowy Jork	3 1/2	8,91,41	1 dolar	8.927	5.1349	4.209	344.—	—	25.52	33.81	513.—	713.20
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	34.93	20.14	16.50	87.96	3.92	85.94	132.50	30.13	28.38
Praga	6	180.62	100 k. cz.	26.41	15.22	12.465	116.—	—	75.72	—	15.21	21.13
Rzym	7	172.—	100 l.	45.10	—	21.30	67.93	5.06	—	171.77	26.05	36.30
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	173.95	100.—	81.92	17.71	13.18	496.75	659.—	—	139.—
Sztokholm	6	238.88	100 k. szw.	—	—	80.17	18.02	19.25	—	—	98.—	157.—
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	—	—	49.95	30.—	—	—	—	—	—

Z powodu choroby sprzedam lub wydzierżawię moją dobrze prosperującą

## HURTOWNIĘ PIW

wraz z fabryką wód mineralnych

na bardzo korzystnych warunkach. Mieszkanie w razie potrzeby do dyspozycji. Samochód ciężarowy, 2 pary koni, 3 platformy i szopa na 300 wozów łożu na miejscu. Obrót roczny według ksiąg wynosi przeciętnie 250 000 do 300 000 złotych. — Łaskawe zgłoszenia pod zw 12 786 do Kurjera Poznańskiego.

## Ogrodnika

żonatego, rutynowanego, od 1 kwietnia poszukuje się. Reflektuje się tylko na sile pierwszorzędnej, posiadająca kwalifikacje specjalisty w hodowli kwiatów i roślin krajowych oraz południowych. Zgłoszenia pisemne z dołączeniem świadectwa z ukończonej nauki oraz dotychczasowej praktyki przyjmuję

Maj. Pluskowęsy

zw 12 676

poczta Chelmża — Pomorze.

W SOBOTĘ  
16 STYCZNIA 1932

# Reduta Kostjumowa

W BELWEDERZE

## Klub Wioślarski

Z RJKU 1904

\* \* \*

dp 2524

Adwokat i notariusz z poważną praktyką w mieście Sądu Okręg. poszukuje

## WSPÓLNIKA

z gotówką. Oferty proszę nadesłać do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod dw 2511

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### Prasowaczka

poszukuje posady w prasowni. Oferty Kurjer Pozn. zdw 18 175

### Dziewczyna

uczciwa poszukuje posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdw 18 174

### Panienska

z porządną rodziną szuka posady jako uczennica do gotowania, najchętniej przy kucharzu. Oferty Kurjer Poznański zdw 18 255

### Fryzjerka

poszukuje posady stałej wypożyczalni. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 18 108

### Przedstawicielstwa

poszukuje kupiec dobrze zaprowadzony u klientów na woj. poznańskim i pomorskim. branży galanterijnej lub artykułów męskich. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdw 18 104

### Dziewczyna

poszukuje posady do gotowania i świadectwami zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdw 18 183

### Posługi

na cały dzień z praniem i gotowaniem poszukuje Oferty Kurjer Poznański zdw 18 239

## Przedpłata

na styczeń 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem kwartalnie zł 15,00, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milim. wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11. większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (truste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe w skutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.